PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N-ER 58.

WARSZAWA. — SRODA

Dnia 13 (25) Lipca 1855 roku

KOMPOSTY.

(Dokończenie)

Kompost z błota, szlamu i torfu.

Materje te składają się po większéj części z obumarłych i zbutwiałych roślin i zwierząt wodnych, z ziemią pomięszanych. Ponieważ rozkład ich odbywa się nadzwyczaj powolnie, przeto należy je niezbyt grubo rozpostrzeć, przez rok lub dwa na przystęp powietrza wystawić i w tym czasie kilka razy doskonale przewrócić i przemięszać. Gdy cała massa już jest przygotowana, układa się ją warstwami, w kupy, naprzemian z niewielką ilością wapna, marglu, popiołu albo gipsu i od czasu do czasu poléwa się je uryną, gnojówką itp.

Trzy komposty pod ziemniaki.

1. Układa się warstwa odpadów z fabryki mydeł, w ilości 37 gar. na to sypie się 1 centnar gipsu i wszystko oblewa przegniłą gnojówką. Poczem cała massa doskonale się przerabia.

Kompost ten w stanie sproszkowanym wysypuje się w brózdy przy sadzeniu ziemniaków w takiéj ilości, aby pod każdy kierz przypadła mniéj więcéj jedna łyżka. Działanie jego trwa rok jeden.

Zbior ziemniaków można jeszcze podwyższyć, gdy pole przeznaczone pod nie zorze się w jesieni i gipsem posypie, a przed samą zimą jeszcze raz się zorze, zbronuje i pogipsuje.

2. Następujący kompost jest również doskonałym i to nietylko pod ziemniaki, ale i pod wszelkie rośliny jarmużowe (kapusta, jarmuż, szpinak i tp.) i rzepowe.

W ogrodzie obiera się jednę grzędę, skopuje się ją dokładnie, obléwa obficie uryną i posypuje gipsem; poczém zléwanie uryną należy kilkakrotnie powtórzyć. Skoro gips zaczyna powoli znikać i staje się coraz mniéj widocznym, potrzeba go zastąpić nową onegoż ilością. Przed zimą grzęda przykrywa się warstwą odchodów ludzkich, posypuje gipsem, a na wszystko gnój się kładzie.

Na wiosnę zrzuca się z wierzchu gnój i otrzymuje doskonałą ziemię kompostową.

3. Bardzo dobry kompost otrzymać można z naci ziemniaczanéj i świeżego końskiego nawozu.

W tym celu układa się te materjały warstwami i mocno się utłacza dla wzbudzenia fermentacji, w skutku któréj nakoniec cała massa zamienia się w proch. Proch ten polać należy rozcieńczonym kwasem siarczanym lub solnym, albo téż jeszcze lepiéj mąką kościaną, roztworzoną w jednym z tych kwasów. Nadto można dodać jeszcze nieco niegaszonego wapna i obléwać zgniłą uryną, dopóki cała massa zupełnie nie zbutwieje.

Tak przygotowany kompost roztwarza się podwójną lub potrójną ilością gnojówki lub przegniłéj uryny, a za pomocą konewki wléwa się w brózdy, w które mają być sadzone ziemniaki. Działanie jego trwa jeden rok.

Rośliny jarmużowe wtedy dopiero można poléwać tą mięszaniną, gdy te już do pewnéj wysokości dojdą. Czynność tę najlepiéj odbyć w dnie pochmurne lub wkrótce przed spodziewanym deszczem.

Kompost Rincker'a.

Pod ziemniaki, rzepy, kapusty, tytonie i t. p.

Robi się z naśtępnych materjałów: 2 części niegaszonego wapna 2 części drobno mielonego gipsu, 3 części popiołu wyługowanego lub nie, 1 część sadzy, 16 części ziemi ogrodowéj.

Wapno przed użyciem należy dobrze zlać uryną, a jeśliby téj nie było w dostatecznéj ilości, to ją gnojówką bydlęcą zastąpić można.

Cała massa ułożonego z powyższych materjałów kompostu, przewraca się, mięsza i dopóty się poléwa gnojówką i dopóty się przerabia dopóki się nią doskonale nie napoi; poczém suszy się. Po wyschnięciu powtórnie się przerabia, znowu uryną zléwa i suszy.

Kompost ten w stanie sproszkowanym sypie się w brózdy pod tytoń i ziemniaki, rachując pod każde 3 krze po dobréj garści. Kapusty i rzepy posypują się tym proszkiem dopiero po przykryciu nasienia ziemią.

Doskonały kompost.

Warstwa szlamu ze stawów lub rowów na 6 cali gruba, posypuje się wapnem, które się przykrywa 1-calową warstewką mąki kościanéj lub makuch. Na to układa się warstwa ze świeżego zielska, naci ziemniaczanéj lub roślin wodnych i błotnych, przykrywa się gnojem na 6 cali grubo i posypuje gipsem. To wszystko obléwa się gnojówką dopóty, dopóki się cała massa nią nie nasyci. Poczém znowu na wierzch kładzie się warstwa szlamu itd., a gdy kupa dojdzie 5—8 stóp wysokości, przykrywa się ją ziemią i mocno ubija. Po 6 tygodniach rozrzuca się ją, przerabia, mięsza doskonale i na powrót warstwami układa. Ka-

żda stopa (na grubość) posypuje się ¼ calową warstewką wapna, lub ½ calową gipsu i obficie gnojówką polewa. Po 2—3 tygodniach znowu się massę przerabia i miesza; a takie przerabianie 2—3 razy w odstępach 2—3 tygodniowych powtórzyć należy, bez przesypywania już gipsem lub wapnem. Gdy się kupa kompostowa okaże zbyt suchą, należy ją od czasu do czasu gnojówką zwilgocić.

Nawóz płynny Neydeck'a.

Zbiera się wszelką urynę, bądź to ludzką, bądź zwierzęcą i jeżeli nie jest zupełnie czysta, przecedza się przez płótno. 35 garncy takiéj uryny gotuje się w kotle miedzianym i dodaje doń 2 funty soli kuchennéj, albo 3—4 bydlęcéj i jeden funt saletry. To wszystko gotuje się przez pół godziny; poczem wrzuca się do kotła 8 funtów niegaszonego wapna. Po odstawieniu od ognia płyn się przecedza.

Nawóz ten ma najgłówniejsze zastosowanie w ogrodnictwie, ale także i w polu, mianowicie przy uprawie ziemniaków, kapusty i buraków. Ziarna zbóż polane tym płynem bezpośrednio przed siewem, przemieszane i wysuszone, nietylko że bujniéj rosną i obfitszy plon wydają, ale nadto wolne są od śmieci i robactwa. Podobnież ptastwo i myszy mają unikać zasiewów zaprawionych tym płynem, mianowicie gdy się do niego doda materji mocną woń wydających, np. oleju skalnego itp.

Rośliny ogrodowe i warzywne polewają się tym płynem w 2 tygodnie po ich zasianiu lub zasadzeniu.

Na jednę stopę kwadr. powierzchni używa się tego nawozu: na selery, kalafjory i rzepowe kwaterka, na szparagi pół kwarty. Młode drzewa podlewają się kwaterką tego płynu, na każdy szczep winny rachuje się pół kwarty. Zlewanie odbywać należy w dnie pochmurne lub krótko przed deszczem.

Kompost na trawniki.

Miesza się 3 funty soli kuchennéj z 6 funtami sproszkowanego pomiotu gołębiego, jednym wyługowanego popiołu i dwoma garncami przesianéj i dobrze zgniłą uryną nasiąkłéj ziemi leśnéj.

Proszek ten rozsypany za pomocą sita na trawniki, wywiera na nie działanie użyźniające przez lat 5—6.

Silnie pędzący kompost.

Kupa kompostowa ma się składać z warstw następujących:

1 stopa garbowin, 2 cale niegaszonego wapna, 1 cal gipsu, warstwa gnoju stajennego gipsem posypywana:

Kompost ten jest doskonałym i nadzwyczaj skutecznym pod wszelkie rośliny ogrodowe. Użyty pod winogrone, w ilości dobréj garści pod jeden szczep, sprawia większe skutki niż cały kosz gnoju.

Kompost pod oziminy.

Dla zrobienia tego kompostu należy wziąść: 10 części dobréj ziemi ogrodowej, 2 części gipsu, 2 części popiołu, 1 część niegaszonego wapna, 1 część garbowin, ¼ część soli nawozowéj.

Massa ztąd utworzona przewraca się, miesza dokładnie i układa w kupy u góry nieco zwężone. W przeciągu miesiąca należy kupę z 8 razy przewrócić i przemięszać, zlewając za każdą razą obficie gnojówką.

Kompost ten przed użyciem musi być zagrzany, co najłatwiéj za pomocą garbowin da się uskutecznić. W braku tych, użyć można: zgonin, plew, kiełków słodowych, trocin jodłowych itp.

Rozsypuje się na oziminy w marcu; lecz równie dobrze wysiać go bezpośrednio po ziarnie i wraz z niém przybronować.

Działanie tego kompostu można znacznie podnieść przez namoczenie mającego się wysiać ziarna w gnojówce, tym bowiem sposobem zboże od śmieci i robactwa zabezpieczoném zostanie.

Kompost na łąki.

Przyrządza się z rozlicznych materjałów, wyżéj przy opisie chłopskiego kompostu wymienionych. Kupy polewają się gnojówką i doskonale przerabiają.

Kompost wtedy jest zdatnym do użycia, gdy ma pozór ziemi ogrodowéj: pamiętać jednak należy, aby przed rozsypaniem go na łąki powyjmować części grubsze, nierozłożone i do nowych kup włożyć.

Kompost ogrodowy.

Warstwa ziemi lub szlamu 6 cali gruba, posypuje się mąką kościaną lub makuchami na 1 cal i zlewa przegniłą uryną. Potem idzie warstwa złożona z zielonego zielska, łupin ziemniaczanych, liści burakowych lub rzepowych itp. Wszystko to przykrywa się świeżym nawozem stajennym, na który znów warstwa gipsu się kładzie.

Takich pokładów układa się kilka, jeden na drugim. Kupę ztąd utworzoną należy często polewać gnojówką lub uryną i zabezpieczyć od deszczu. Po upływie 6 tygodni cała massa miesza się i przewraca i czynność ta co tydzień się powtarza.

Przed użyciem, kompost ten należy zmięszać z niewielką ilością wapna.

Z przytoczonego powyżéj opisu kilkunastu kompostów, największe użycie w gospodarstwach niemieckich i angielskich mających, zapewne każdy nabył tego przekonania, że sporządzić kompost, to nie żadna filozofja, a przecież jakże rzadko znaleźć gospodarstwo w naszym kraju, gdzieby ten tani i dogodny surrogat nawozu był wyrabianym.

Przytoczone tu przepisy robienia kompostów niech nie zniewalają nikogo niewolniczo się ich trzymać; każdy, robiąc podług własnego przekonania, zawsze jednak na jakiejś zasadzie opartego, może wynaléźć jeszcze coś lepszego i użyteczniejszego.

Pod Warszawą 12 maja 1852. T...

(*Z Korresp. r. h. i przem. Gaz. Warsz.*)

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

ROŚLINY PASTEWNE.

Czerwona koniczyna.

5) Czas siewu i ilość wysiewu.

(Dalszy ciąg).

Zazwyczaj wysiewa się na morgę 1 macę, czyli 6 do 7 funt.; sieją także 8—9 funt., co naturalnie jest lepiéj.

We wszelkich gruntach i klimatach, które wzrostowi koniczyny nie bardzo sprzyjają, należy siać ją krótko po wymierzwieniu. I tak np. gdzie jęczmień późno siać można, wypadałoby siać koniczynę już nie w jęczmień, ale w ozminę. Kupiony zasiew koniczyny należy wprzód wypróbować czy dobrze kiełkować będzie. Jeżeli próba ta zadowolni można wysiać powyższą ilość; jeżeliby zawieść miała, trzeba wysiać znacznie więcéj.

Dobre siemie koniczynne jest żółciuteńkie.

Jeżeli koniczyna już w drugim roku ma służyć za pastwisko, tedy przymieszać do czerwonéj także białej i żółtéj koniczyny, trawy Tymoteuszowéj, rajgrasu itd.

Jeżeli czerwonéj nie sieje się na nasienie i jeżeli grunt jest piaszczysty, tedy domięszywa się do niéj białéj 1/6 część; przeciwnie zaś do białéj, przybierają 1/8 część czerwonéj koniczyny.

6) *Nawóz.*

Koniczynie sprzyja nawóz z rzadkiego gnoju, popiołu, sadzy, margiu, wapna, gipsu, soli mierzwianéj i z mierzwy mięszanej. Pomierzwiania gnojem stajennym radzić nie można, gdyż ma więcéj niedogodności niż korzyści. Z tych zaleca się tylko gnój ptastwa, z którego na morgę około jednego woza roztrząsać trzeba. Najczęściéj używa się do pomierzwiania gipsu, któren też najniezawodniejsze wydaje skutki, jeżeli po nagipsowaniu nastąpiła wilgotna i ciepła pogoda. Potrzeba gipsu i soli mierzwianéi do pomierzwienia tyle, ile na równą przestrzeń do siewu żyta. Pomierzwia się koniczynę wtenczas, kiedy wyrosła na 3 do 5 cali i okryła rolę, i kiedy jest ciepło, cicho ale posępno, po ciepłym deszczyku lub po tęgiéj rosie. Jeżeli wkrótce nastąpi deszcz i gips z liści spłócze, tedy skutek gipsowania jest nieznaczny, gdyż go późniéj przez rozpuszczenie w wodzie rośliny spożyją. Mięszanina z wapna i popiołu ma być do pomierzwienia koniczyny bardzo wyborna. Zresztą popiół oddawna już się wsławił jako wyborna mierzwa pod koniczynę. Liczy go się na morgę około 6 szefli. Rozpostarcie na koniczynę zielonych łętów kartoflanych w jesieni, ma być bardzo skuteczne dla wzrostu.

7) *Pielęgnowanie siewu.*

Jeżeli w następnym roku po zasiewie długo nie widać deszczu, a grunt jest nieużyty, gliniany lub glinkowy, wtenczas trzeba tak długo jeździć ostremi bronami po koniczynie, aż przynajmniéj na cal ziemia się rozdrobni. Tym sposobem wyniszczy się zielsko i będą miały przystęp i wpływ rosa i powietrze. W roku siewu koniczyny nie trzeba jéj ani raz ciąć, a chcąc ją paść, trzeba tylko napędzić na nię jagnięta i to w czasie pięknéj suchéj pogody.

8) *Sprzęt.*

Koniczynę pasie się albo zieloną, albo się ją obraca na siano. — W razie pierwszym trzeba ją ciąć jak najrychléj, gdyż to jest z pożytkiem dla niéj na potem. Jeżeli koniczyna na siano przeznaczona, można ją zwykle ciąć dwa razy w rok; z trzeciego cięcia robi się pospolicie mierzwę zieloną, którą się przyoruje. Jeżeli koniczyna stoi na roli nie całkiem jéj odpowiedniéj, lub jeżeli przed zupełném okwitnianiem. Najczęściéj używa się przecież pole koniczynne przez rok tylko, podoruje się i zasiewa na niém rośliny olejne, lub oziminę. Nie potrzebując przy robieniu siana z koniczyny miéć na nic względu, i jeżeli koniczyna się nie pokłada, tedy nie trzeba jéj ciąć prębzéj, aż kwiat zupełnie się rozwinie. Suszyć należy koniczynę tak, aby i grube, soczyste łodyżki się nie zepsuły, nie będąc dość wyschłe, i aby delikatne liście się nie pokruszyły i nie odpadło. Są rozmaite sposoby do robienia siana z koniczyny a to następujące:

Skoszoną koniczynę zbiera się po 24 godzinach w małe kupki, które w dniu następnym się wzruszają i na inne miejsca przestawiają. Po kilku dniach o tyle już przeschnie i zwiędnie koniczyna, iż można kilka kupek złożyć na jednę większą. W tych teraz kupkach zostawi się koniczynę nietkniętą, przez którén czas straci zupełnie swą wilgoć i tylko oschnąć powinna. W dniu pięknéj pogody przewrócić te kupy, wzruszyć koniczynę i nieco ją rozpostrzéć. Po zupełném wyschnięciu zbiera się koniczynę w wielkie kupy, w których zostaje przez 2 lub 3 dni, a najdaléj w 10—12 dni po skoszeniu jest już koniczyna do zwożenia gotowa.

Przy tém postępowaniu nie trzeba nigdy rozpostartéj koniczyny pozostawiać przez noc lub na deszczu, ani ich też w czasie deszczu przerabiać i przestawiać. Gdyby deszcz nie ussawał, tedy tylko kupki wzruszyć i przewrócić należy.

Według sposobu Klapmajera robi się z koniczyny siano tak:

Zaraz po skoszeniu układa się zieloną jeszcze koniczynę we wielką, wysoką i mocno udeptaną kupę, która późniéj około 15—20 cent siana wyda.

We 24 godzinach a mianowicie w dni i noce spokojne i ciepłe, rozgrzeje się koniczyna tak, aż łodyżki i liście koniczyny zbrunatnieją, z kupy kurzyć się będzie, a ręka włożona w środek kupy ledwo gorąco znieść wytrzyma. Teraz rozrzuci się kupę na koniczysko, rozpostrze cienko koniczynę i od czasu do czasu przewraca się ją grabiami. Ciepło słoneczne i przewiew powietrza, wysuszą koniczynę tak dalece, że ją pod wieczór znów już w kupę zebrać będzie można

One małoco zielonéj koniczyny, która była na wierzchu kupy, kładzie się teraz w środek. Można potem koniczynę już na drugi dzień zwieźć, lepiéj jednak zwieźć ją po kilku dniach. Takie kupy należy przy najwyższym stopniu gorącości rozrzucić, czy to pogoda lub czy deszcz. Jeżeli pada, nie dobrze jest gdyż to sianu szkodzi.

Utrzymują wszakże, iż według tego sposobu urobione, brunatne siano, nie tak dobrze się pasie, jak innemi sposobami zykane siana zielone. To wiem jednak z doświadczenia, że konie, bydło i owce siano

brunatne do czysta zjadają.

Trzeci sposób robienia z koniczyny siana, któren atoli tylko przy taniości drzewa i przy rozległem hodowaniu roślin pastewnych zalecić można, jest następujący:

Suszy się koniczyna na tak nazwanych kołkach czyli na drewnianych piramidach. Kozieł taki składa się z 10—12 stóp wysokiego, na dole zakończaconego kołka, z 3 lub 4 dziurami, w rozmaitym kierunku wywierconemi. Przez dziury te przetykają się pręty na 4 do 5 stóp długości. Najniższy pręt znajduje się o trzy stopy od záciesanego i w ziemię utkwionego końca, a każden następny o $1^1/_2$ stopy wy wyżéj. — Chcąc kozły użyć, trzeba je ustawić na koniczysku w następujący sposób: Zrobi się czémkolwiek dziurę w ziemi i utyka w nię kozieł tak mocno, iżby go wiatr obalić nie mógł, i tak się ustawiają wszystkie ile ich jest w rozmaitych kierunkach.

Piramida zaś składa się z trzech grubych, około 12 stóp długich drągów, które na dole zaciesane, a u góry na stopę od końca tak są przewiercone, iż je za pomocą mocnego gwoździa wszystkie spoić można. W równéj odległości od siebie, jak u kozłów, powiercą się téż i w drągach dziury, a w te poprzetyka się długie gwoździe drewniane z łepkami.

Na te przyrządzenia wiesza się zawiędłą koniczynę, od dolnych gwoździ począwszy, gdzie pozostaje nieruszona, według pogody przez tydzień aż do dwóch. Jeżeli jéj potem deszcz nie zmoczył, można ją bezpiecznie zwozić.

Przyrządzenia te ochraniają koniczynę od uszkodzenia w czasach słotnych, a może na nich pozostać przez kilka nawet tygodni. Wyjąwszy liścia zewnątrz będącego, zachowa reszta koniczyny piękną zieloność i zupełną krzepkość. Nie trzeba tylko wieszać jéj podczas deszczu, ani tak, aby opuściwszy się dotykała ziemi.

Na jednę piramidę nie wypada więcéj umieścić, jak dobre dwa centnary koniczyny.

Jeżeli koniczyna nie zupełnie dobrze wyschła lub nie ze wszystkiém sucho zwieziona została, tedy nie trzeba jéj układać na jedno miejsce, ani na kupę samej, lecz przekładać ją warstwami słomy owsianéj lub jęczmiennéj.

Sto funtów świeżéj, zielonéj koniczyny, daje zazwyczaj 22 funty suchej, tj. siana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

H A N D E L.

Gdańsk 19 Lipca 1855 r. — Czas dżdżysty i burzliwy a najbardziéj bliższe przekonanie się, że tegoroczne zbiory mniéj świetny plon obiecują, jak w pierwszych chwilach mniemano; wpłynęły na ożywienie targów angielskich, tak że w całéj Wielkiéj Brytanji do 2 szyl. wyżéj za kwarter pszenicy płacono. Wielkiego ruchu nie było, bo spekulanci nie wchodzą w znaczne interessa, a obrót reguluje się potrzebami konsumcji.

Mówiono o szkodach i wyłożeniu pszenic, tudzież jarego zboża przez ogólne w całéj Anglji ulewy, lecz chociażby te szkody pod pierwszém wrażeniem były przesadzone, pozycja handlu zbożowego zawsze jest ważna i wytężona. Bo zapasów nie ma na całym Lorecie; i natychmiast po zbiorze konsumcja na świeżém ziarnie oprzéć się musi, przezco takowe wcześniéj wyczerpaném, a ztąd dowozy zagraniczne konieczniejszymi zostaną. W tém leży gwarancja łatwego odbytu i cen wysokich.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	5,147	1,436	517	—	276	—	23,545
z zagranicy	9,450	7,564	49,987	—	577	5429	4,487

We Francji, Holandji i Belgji targi były słabsze, bo angielska poprawa jeszcze się tam nie dała uczuć.

Na naszéj giełdzie opinja o bliskiém podniesieniu targów przemagała; gatunki wyższe były poszukiwane, a dziś i wczoraj paręset łasztów celnego Lubeskiego ziarna sprzedano 30—40 guld. wyżéj jak w upłynionym tygodniu, na partje średnie i niższe nie było wcale pytania.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Kor. Zł.	Kor. gro.	War Zł	War gr.
Pszenicy . . . . od	122 do 125	585 — 660	44	—	49	21
„ „ „	125/6—129/30	645 —720	48	15	54	3
„ „ „	132—134	820 - 850	60	17	62	20

Czas mieliśmy nadzwyczaj mokry, a ostatnie dwa dni ciągła ulewa.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 525, Siem. lnian. 54, belek dęb. 1620, sosnowych 9549, Bali 242, konopi ctn. 600, Oleju konopnego 184, łoju cnt. 4272, Starego żelaza cnt. 90.

Kursa zamian: Londyn 3 M. 197, Hamburg $44^1/_6$—$44^1/_3$, Amsterdam 100.

Alexander Makowski i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12/24 Lipca 1855 roku		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
M O N E T Y.					
Pół-Imperyały		5	34	5	33½
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
P A P I E R Y.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		79	40	79	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.		15	20	15	$17^1/_2$
„ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu		92	84	—	—
W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 m.	99	$22^1/_2$	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	147	90	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	55	—	—
Petersburg 100 rs.	1 m.	—	—	99	—
Paryż 300 franków	2 m.	78	90	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	81	90	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $26^2/_3$
„ „ „ od Listów zastawnych kop. $4^1/_3$
Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop $41^2/_3$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 12 (24) Lipca 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz